Ner 146. ROK 1836. WTOREK 28 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Załiczenie na trzy miesiace Zlp. 10 miesięczne zlp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Piotra i Pawła.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Wyszomił.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina	Barometr do 0° R red w miarze Parÿzkiey	Stopnie ciepla podlug Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
7	27" 6"' 500	†10°, 3	3"'.27	Zachodni mocny	Pocamurno	Dészcz
27 12	7. 340	† 11, 5	2, 74	„ Wicher	„	
1	7, 290	† 12, 5	2, 58	„ „	„	
9	7 639	† 10, 8	3. 19	„ mocny	„	Dészcz

Część Urzędowa.

LIST GOŃCZY.

Sąd Sprawiedliwości karzącej Województwa Krakowskiego i Sandomierskiego.

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, ażeby Maryannę Sewchowską, za zbrodnią morderstwa na karę śmierci skazaną; która jej w drodze łaski przez Najjaśniejszego Pana na więzienie warowne przez lat 15 zamienioną została, z za obrębu więzień kryminalnych Kieleckich w dniu 2 (14) czerwca r. b. zbiegłą, śledzić, i w razie wyśledzenia pod mocną strażą do Sądu tutéjszego dostawić zechciały. — Maryanna Sewchowska ma lat 30, religi katolickiéj, twarzy okrągléj, oczów niebieskich, włosów blond, wzrostu miernego, rodem ze wsi Miedzianéj Góry, obwodu Opoczyńskiego, Wdztwa Sandomierskiego; w czasie dokonanéj ucieczki w kajdanach, miała na sobie: chustkę białą na głowie, gorset granatowy, koszulę lnianą, spodnicę dymkową, zapaskę szarą w paski, włosy na głowie nizko ostrzyżone.

W Kielcach dnia 6 (18) czerwca 1836.

Za Prezesa: *J. Borkowski*, Sęd.

Podpisarz, *Gromski.*

— *Królestwo Polskie.* —

PRAWO MAŁŻENSKIE.

(Ciąg dalszy).

ODDZIAŁ PIĄTY. — *O władzach do których należy zastósowanie powyższych przepisów.* Art. 122. Zastósowanie przepisów objętych w oddziałach I i II niniejszego rozdziału, o warunkach i przeszkodach małżeństwa, i podług tego stanowienie o ważności samego związku małżeńskiego, należy do władzy duchownéj religii grecko-rossyjskiéj. Również rozpoznawanie wykroczeń przeciw prawidłom kościelnym ściągającym się do obrzędów małżeństwa, należy do sądów duchownych tejże religii. Art. 123. Wszelkie sprawy o rozwody, podlegają także rozpoznaniu sądów duchownych, i nie kończą się ostatecznie bez zatwierdzenia świętego synodu.

ROZDZIAŁ. III. — *O małżeństwach osób wyznających religią grecko-unicką.* — Art. 124. Małżeństwa pomiędzy osobami wyznającemi religią grecko-unicką, podlegają co do zawarcia i rozwiązania, przepisom kościoła wschodniego. Art. 125. Rozporządzenia cywilne, zawarte w art. 6, 7, 9, 15, 16, 17, 18, 19, 20,

i 24, również i w art. 24, 25, 28, 29, i 68, obowiązującemi, są i względem osób wyznania grecko-unickiego. Art. 126. Duchowieństwo grecko-unickie, dopełniając obrzędu ślubu religijnego, stosować się powinno do przepisów objętych w art. 41 do 47 włącznie, tudzież do art. 53, 54, 55, 56, i 58, tyczących się zapowiedzi i spisania aktu cywilnego po dopełnionym obrzędzie religijnym. Art. 127. Rozpoznanie spraw małżeńskich osób wyznających religiją grecko-unicką, należy do sądów duchownych tejże religii. Art. 128. Rozporządzenie zawarte w art. 75, 76, i 96, ustępie 2, 77, i 95, dotyczące władz, do których należy wykonanie prawideł o małżeństwach, ściągają się także co do małżeństw grekounitów.

Rozdział. IV. — *O małżeństwie pomiędzy osobami wyznań ewangielicko-augsburskiego i ewangielicko-reformowanego.* — Oddział pierwszy. — *O warunkach istotnych do zawarcia małżeństwa.* — Art. 129. Rozporządzenia zawarte w art. 6, 7, 9, 15, 16, 17, 18, i 20, dotyczące się warunków istotnych do zawarcia małżeństwa, są obowiązującemi i dla osób obu wyznań ewangielickich. Art. 130. Małżeństwo, do zawarcie którch wymaganem jest, stósownie do art. 15, 16, i 20, dozwolenie rodziców, opiekónów, zwierzchności opiekóńczéj i wojskowéj pozostają ważnemi, jeżeli nie będzie zaniesiona przeciw nim skarga przez osoby i władze, których prawa, zawarciem onych, zostały nadwerężone. W razie zaniesienia skargi i udowodnienia, iż małżeństwo zawartem jest z obrazą przepisów objętych w wzmiankowanych artykułach, związek małżeński powinien być unieważniony, jako przeciwny prawu. Art. 131. Osoby, których prawa nadwerężone zostały zawarciem małżeństwa, megą żądać unieważnienia onego najdaléj w ciągu roku, wyjąwszy, gdyby dowiodły, iż w tym czasie, albo nie miały wiadomości o zawarciu onego, albo nie były w możności zaniesienia skargi. (*D. c. n.*)

— *Gdańsk* 16 *Czerwca.* —

Handel zbożowy coraz bardziéj podnosi się; znaczną ilość pszenicy i żyta zakupiono do Francyi, Anglii i innych części świata. Dawne utyskiwania, że okręty w porcie zbutwieją, ucichły teraz, i jest nadzieja, że nie tak prędko słyszéć się dadzą, ile że powszechny nieurodzaj w wielu krajach południowéj Europy ceny zboża znacznie podniesie. G. P. S.

— *Z Londynu* 10 *Czerwca.* —

W muzeum towarzystwa historyi naturalnéj w Manchester, znajduje się czaszka konia, który żył 62 lat i był zawsze używany do ciągnienia okrętów na kanale rzeczonego miasta. G. P. S.

— *Z Paryża* 15 *Czerwca.* —

Znowu rozchodzi się wieść, że Francyja i Anglia ofiarują swoje pośrednictwo między królową rejentką a Don Karlosem, ażeby tym sposobem przyspieszyć koniec wojny domowéj.

Wszyscy prefekci i podprefekci departamentowi za urlopem bawiący, zostali wezwani do powrotu przez ministra spraw wewnętrznych, gdyż rozpoczęcie dróg polowych i kommunikacyjnych wymaga ich obecności.

Znany Naundorff, który mieni się być Ludwikiem XVII, zeniósł skargę przeciw xiężnie Angoulem, wzywając ją do złożenia rachónków spadku po jéj ojcu.

Z Tuluzy do St. Girons jadący dyliżans wpadł w rów, przez co trzy osoby utraciły życie, a 23 innych osób połamało sobie ręce i nogi; scena była okropna, a szczególniéj matki, któréj dziecię na miéjscu żyć przestało. Wozy końmi ciągnione często zrządzają podobne nieszczęścia, wyrachowano więc, że na 4000 ludzi tym sposobem podróżujących, 1 utraca życie a 17 doznaje kalectwa; gdy tym czasem ledwie na 300,000 ludzi jadących po kolei żelaznéj, jeden podobny wypadek nastąpił. Jest to najlepsze przekonanie o mylném wyobrażeniu, jakoby koleje żelazne niebezpieczeństwem życia zagrażać mogły. Zręczność i ostrożność sternika, zarecza za bezpieczeństwo wszystkich wozów parowych, przeciwnie zaś najlepszy

woźnica częstokroć nie jest w stanie uniknąć nieszczęścia, połączonego z końską jazdą.

Od granic hiszpańskich piszą, że od chwili ministerstwa pana Isturiz, rząd francuzki podniósł swoję gorliwość dla sprawy krystynistów. — Od rzeki Erbo donoszą, iż od niejakiego czasu zbiegostwo karlistów tak upowszechniło się, że całe oddziały przechodzą na stronę krystynistów; przyczyną tego ma być wielki niedostatek, jakiego teraz doznają. Kordowa miał już wrócić do głównéj kwatery. W Morillo odkryto spisek na korzyść karlistów; na dworze zaś Don Karlosa zdradę dla krystynistów; — z jednéj i drugiéj strony nastąpiły liczne uwięzienia skompromitowanych. G. P. S.

Jenerał Evans przesłał ministrowi wojny do Madrytu urzędowy raport, datowany z San Sebastian d. 6 czerwca, w którym donosi: że karliści wzmocnieni kilkoma batalionami nawaryjskiemi i kastylskiemi, uderzyli powtórnie na wszystkie punkta linii przodkowéj od San Sebastian aż do Passage. Walka rozpoczęła się od wpół do 3ciéj rano, a strzelanie dopiero o god. 11 ustało. Karliści zostali odparci na wszystkich miejscach. Kule i race kongrewskie z okrętów angielskich, któremi dowodzą lord John Hay, admirał Ribera i kommodor Ribova, zrządziły w szeregach nieprzyjacielskich, nacierających na lewe skrzydło, wielkie zniszczenie. W raporcie tym powiada jenerał Evans między innemi z pewnym tonem oznaczającym wewnętrzne nieukontentowanie jego, co następuje: »Nieczynność, w jakiéj znajduje się teraz główna siła wojsk królowéj J. pod Wittoryą, nieczynność, która według wszelkiego podobieństwa jeszcze czas niejaki trwać będzie, podała nieprzyjacielowi sposobność wymierzenia przeciwko nam wszystkich sił swoich, jest oraz przyczyną, że nie sądziłem rzeczą przyzwojtą korzystać z klęski nieprzyjaciela i ścigać go aż za obrębem teraźniéjszych stanowisk moich.« — Jener Evans podaje stratę nieprzyjaciela w zabitych daleko wyżéj jak w bitwie d. 5 maja; swoją przeszło na 200 ludzi. W końcu raportu wynurza szczególniejsze pochwały waleczności i rostropności dowodzących pod nim jenerałów Jaureguy i Chichester, podobnież dzielnéj pomocy dowodzącego eskadrą angielską lorda John Hay; zamyka nareszcie tenże raport uwagą, że od dni kilku zagęściło się zbiegostwo w wojsku karlistów. Przy stanowisku Alza, jako najsłabszem, była bitwa najzaciętszą; karliści wystąpili tym razem w 13 batalionach. G. C. W.

— *Z Monachowa* 10 *Czerwca*. —

Znany mechanik Hofer, wynalazł maszynę do oprzędzania lnu wyrobionego, w liczne nici bez pomocy ręki ludzkiéj. Napoleon wyznaczył milion franków, a Anglicy ogłosili niedawnemi jeszcze czasy 6000 funt. szt. nagrody za podobny wynalazek.

Prace około kanału mającego połączyć Men z Dunajem, rozpoczną się d. 1 lipca. G. P. S.

— *Zürich* 9 *Czerwca*. —

Rząd związkowy zawiadomił władze pograniczne francuzkie o potrzebie ścisłego przetrząsania podróżnych, gdyż z śledztwa i akt spiskowych okazuje się, że i propaganda paryzka z niemi utrzymuje związki. G. P. S.

— *Od granic Serbii* 8 *Czerwca*. —

Donoszą ze Stambułu, że sułtan miał zezwolić na żądanie lorda Ponsonby i oddalić Reis-Effendego. G. P. S.

— *Ze Stambułu* 15 *Maja*. —

Churchill jest bardzo niebezpiecznie chory, wątpią nawet aby wyzdrowiał. Jeżeli umrze, sprawa jego stanie się jeszcze bardziéj zawikłaną. Mówią, że Porta dała poznać panu Ponsonby, iż usunie z urzędu kadego Skodryi, jako pierwszego, który wbrew istnącym traktatom dopuścił się gwałtu na poddanym angielskim; będzie on nawet ukarany chłostą i posłany do hotelu poselstwa angielskiego dla przeproszenia za swoją winę, jeżeli z drugiéj strony upokorzy się Anglik który ranił dziecko, i stanąwszy przed muwtym, będzie prosił o ułaskawienie sułtana dla siebie. G. C. W.

Journal d'Odessa z d. 2 (14) czerwca pisze z Konstantynopola pod d. 10 t. m.: Francuzki wojenny statek parowy »Sphinx« zawinął do Smirny i przywiózł wiadomość, że tamże płynie za nim z Tulonu eskadra francuzka, złożona z jedynastu okrętów linijowych i czterech fregat. Z kąd innąd słychać, że także eskadra angielka do Archipelagu wpłynęła. Kapitan basza udał się już w podróż, przez co Dardanelle tak dalece z wojska opróżnił, iż nowo uformowane pułki z Konstantynopola posłać tam musiano.

Wydawana w Konstantynopolu od d. 5 listopada r. 1831 Gazeta turecka *Tekwimî Wekai* czyli *Tablica zdarzeń*, ciągle od tego czasu wychodzi. Dla rozszérzenia więcéj tego pisma, każdy basza musi prenumerować pewną ilość exemplarzy, dla mieszkańcow swojego baszalikatu. Tym on potém tę Gazetę rozdaje. Drukowana jest we dwóch arkuszach *in folio*, w tureckim i francuzkim języku. W ostatnim nazywa się *Moniteur oriental*. Turecką czytają Turcy i Rajasowie, francuzką Frankowie. Wydawana jest z rzadką akuratnością. Sułtan wielce się nią zajmuje, czyta ją regularnie i sam jest współpracownikiem; sam bowiem niekiedy pisze niektóre artykuły. Treść tego pisma jest zwyczajnie następująca: Zaczyna się Konstantynopolem i sprawami Państwa tureckiego. Szczególniéjszemi przedmiotami, są tam sprawy wojska i marynarki, ich obroty, posuwanie się oficerów na wyższe stopnie i t. d. Po tém następują sprawy cywilne, wypadki w prowincyjach, z pochwałą środków sułtana, użytych ku dobru narodu. Po tych następują wiadomości z innych krajów, a czasem wyciągi z rozpraw francuzkiéj izby deputowanych lub angielskiego parlamentu. Najważniéjszym zaś artykułem jest rodzaj budżetu, w którym przychody i wydatki pieniędzy publicznych z największą akuratnością w piastrach i parach podają. Przedmioty te przeplatane bywają wiadomościami o pożytecznych wynalazkach, głównemi rysami sztuk i umiejętności, a niekiedy przyjemnemi i nauczającemi powieściami. Gdy gazeta ta po raz piérwszy wyszła, nie mieli Turcy wyobrażenia, iż ona rozrywkę sprawiać może; lecz skoro ciekawość ich raz obudzoną została, już ona teraz żadnych nie zna granic. Ogłaszanie wiadomości o kraju stało się wkrótce dla nich nader zajmującém. Pismo to zaprenumerowano po kawiarniach, i teraz można tam widziéć Turków, z zapałem porywających gazetę do ręki i chciwie czytających w niéj wszelkie nowiny. Najwięcéj zaś w czytelni udzielają sobie nowin z gazety. Jest tam miejsce, do którego chcący ją słyszéć zgromadzają się. Stawiają krzesło na środku i umiejący czytać siada na niém; obecni okrążają go i słuchają z największą uwagą, która niekiedy tylko przerywaną bywa poważnym wykrzykiem *Inshalla*! albo *Alla kerim!* Piérwsze, o czém Turek w niejakiém znaczeniu będący dowiedziéć sie chce, jest to, czy go wspomniano w gazecie i w jaki sposób. To go niezmiernie obchodzi, albowiem gdy sułtan jest istotnym wydawcą gazety, przeto zdanie umieszczone w niéj o osobach ma pewną wartość. G. L.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 26 do dnia 27 Czerwca.

Telakowski Olimp Dr. med., Jezierski Alex., Jezierski Jan, Kosieński Paw., Łącka Emil., Dobrzański Józ., Kubiczek Jak., Dąmbrowski Kar., Pietrzykowski Marc., Kojecki Paw., Średnicki Ludwik, Linowski Kazim., Chodylska Marya, z Polski; Janikowski Stan., Wojciechowski Piotr, Faltenburg Emil, Price Medale, Freer Rychard, Doning Lewa, Walker Ihon, Walter Albert, z Galicyi; Kretschmer Walenty, Ernst Henryk, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Olszewski, Kulczycki, Chwalibóg, do Polski; Zubrzycki Józef, Bobrowski Felic., do Galicyi.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska nie wyjdzie.